Nr. 18. Przemyśl, Niedziela 2. marca 1890. Rok IV.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek niedziele.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu jak i z przesyłką pocztową
rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „
Numer pojedyńczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Rzymsko-katolickie.		Grecko-katolickie.	Ż ie.	Wschód słońca.	Zachód.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza.
W niedzielę	2. Sympl.	N. 1 Post. Hł. 5		6 g. 49 m.	5 g. 38 m.	Pełnia dnia 6. o godz. 8 minut 21 wieczór.
W poniedziałek	3. Kunegundy	Archyppa		6 g. 47 m.	5 g. 40 m.	Deszcz ze śniegiem.
We wtorek	4. Kazimierza K.	Łeona Jep.		6 g. 45 m.	5 g. 42 m.	
We środę	5. Fryderyka Op.	Tymofteja Pr.		6 g. 42 m.	5 g. 44 m.	

Przegląd polityczny.

Przemysl, 1. marca 1890.

Wiener Ztg ogłasza, iż z powodu nieurodzaju w Galicyi wschodniej spowodowanego przez posuchę panującą w roku ubiegłym, cło na niektóre gatunki zboża przy przywozie z Rosyi zostaje w myśl rozporządzenia ministerstw skarbu i handlu zawieszone na pewien przeciąg czasu.

Podkomitet komisyi podatku spożywczego Izby poselskiej uchwalił zwołac ankietę, składającą się z 4 kupców wina dla powzięcia postanowień co do składów winnych. Obrady ankiety odbędą się 1. bm.

Na posiedzeniu komisyi d. 28. lutego, obradującej nad ustawą antianarchistyczną, oświadczył hrabia Taafie, iż rząd zastrzega sobie na podstawie doświadczenia i ze względu na spokojniejszy charakter ruchu socyalistycznego niebawem wziąć pod uwagę częściowe zniesienie rozporządzeń wyjątkowych, lecz zmuszony jest też wyrazić przekonanie, iż dotychczasowe wyjątkowe rozporzędzenia powinny byc zastąpione przez wydanie innych odnośnych ustaw. Gdy to dotychczas jeszcze nie nastąpiło, przeto dopóki ruch socyalistyczny trwa, a obawa wykroczeń w kierunku anarchistycznym zawsze zachodzi, nie ma powodu zastanawiać się nad całkowitem zniesieniem rozporządzeń wyjątkowych. Żądane przez dep. Kronawettera wdrożenie dochodzenia co do czynnosci władz na podstawie rozporządzeń wyjątkowych, mogłoby tylko wzbudzić rozdraźnienie w sferach robotniczych, którego na razie raczej wystrzegać się należy. — W koncu komisya odrzuciła popieraną przez Pernersdorfera rezolucyę Kronawettera.

Na posiedzenin Izby węgierskiej d. 28. lutego toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą budżetową.

Wśród ożywionych oklasków wyjaśnił minister skarbu powody, jakie upoważniają rząd do żądania politycznego zaufania. Wszystkie wielkie kwestye były przez rząd przygotowane, a rozwiązanie ich zostało przezeń umożebnione. Członkowie gabinetu, na podstawie porozumienia co do niektórych zasad, zupełnie solidarnie przeprowadzą wytknięty program.

Mowca stanowczo odpiera zarzut, jakoby tylko utrzymanie władzy było głównym celem rządu. Zbijając zarzuty pod względem finansowym oświadcza minister. iż zapasy kasowe zupełnie wystarczą na pokrycie wykazanego deficytu.

W Niemczech położenie bardzo skomplikowane i trudne; mieszczaństwo przerażone polityką cesarza, a mimo tego robotnicy nie opuszczają wyczekującego stanowiska i postanowili nie schodzić z dotychczasowej drogi.

Bismarck chciał całkiem się usunąć. Po stanowczej jednak rozmowie z cesarzem, który uroczyście zaapelował do patryotyzmu i przywiązania kanclerza, do Hohenzollernów ten pozostaje i jako prezes gabinetu pruskiego i jako kanclerz będzie szczerze i usilnie pracował w myśli cesarza, ale bez wiary w skuteczność rozpoczętej akcyi i bez przekonania o konieczności inaugurowania takowej. Chrześcijańskie, silne uczucie cesarzowej miały wpłynąć na znaną inicyatywę cesarza w kwestyi socyalnej.

W sferach petersburgskich wojskowych zapewniają, iż w. książę Paweł, brat cara, ma objąć komendę pułku kawaleryi gwardyi. — Obiega tutaj pogłoska, iz dotychczasowy gubernator Zakaspijskiego kraju, jenerał Komarow, ma ustąpić z tego stanowiska, na które powołany zostanie jenerał Kuropatkin, używający jako wojskowy wielkiego znaczenia. Skutkiem tego nastąpią prawdopodobnie i inne zmiany w administracyi tej prowincyi.

Postanowienie minsterstwa francuskiego, aby przyjąć zaproszenie na konferencyą berlińską w sprawie robotników, daje bulanżystom nowy powód do podawania w powątpiewanie patryotyzmu członków rządu. *Cocarde* donosi o udziale, jaki weźmie Francya w konferencyi berlińskiej na czele dziennika pod tytułem: „Nowa zdrada stanu ministrów francuskich. Spuller chce wziąć udział w konferencyi berlińskiej.“

W Izbie deputowanych zamierzał Laur interpelować ministra spraw zagranicznych w tej sprawie, ale odstąpił od zamiaru po oświadczeniu ministra, że gotów jest dać bezzwłocznie odpowiedź, podając za przyczynę zmiany swego zamiaru, że nie chce w obec zagranicy sprawiać rządowi zbytnich trudności.

Z okazyi wieści o zamiarze wniesienia pomienionej interpelacyi donosił *Temps*, że narady konferencyi berlińskiej będą czysto akademickie, nie pociągną za sobą żadnych zobowiązań międzynarodowych i nie wezmą w nich udziału dyplomaci, tylko znawcy w sprawach ekonomii politycznej.

Liczne owacye, jakich doznał książe Ferdynand w dniu swych urodzin, tak ze strony wojska, jak i wszytkich warstw ludności, dowodzi najlepiej płonności wieści, jakoby w Bułgaryi panowało powszechne niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy. Odkrycie spisku Panicy miało i tę korzyść, że pewna liczba malkontentów wyniosła się z obawy, aby nie zostać pociągniętą do odpowiedzialności, do Rumunii. Kraj oczyszczonym przez to został z malkontentów.

Skonstatowawszy współudział zagraniczny w sprawie Panicy, Stambułow w rozmowie z rozmaitymi osobistościami przypuszcza możliwość, iż Bułgarya podejmie starania u mocarstw, celem osiągnięcia uznania przez nie księcia Ferdynauda. Rząd chce tym sposobem położyć tamę teraźniejszej sytuacyi, zwłaszcza, że jasno się wykazuje, iż dopóki obecne stosunki trwać będą, dopóty też spiski i zamięszania znajdą łatwy wstęp do kraju. Jest nadzieja przeto, iż mocarstwa, które pragną utrzymania pokoju i konsolidacyi półwyspu bałkańskiego, przyznają, że potrzeba uznania obecnego porządku rzeczy w Bułgaryi jest nieodwołalną.

Na posiedzeniu Izby niższej angielskiej oświadczył Fergusson, iż ogólna sytuacya na Krecie jest spokojną, a rabunki i gwałty zdaje się zostały zakonczone. Zbiegli do Grecyi Kretenczycy, za powrotem na wyspę nie doznają żadnych przykrosci ze strony władz. Wszystkim zbiegom, z wyjątkiem szesnastu, pozwolono powrócić. Jest nadzieja, iż spokój zostanie zupełnie przywrócony.

Jak donosi *New York Herald*, postanowił cesarz brazylijski Don Pedro w odezwie do ludu brazylijskiego zrzec się uroczyście tronu, a do rządu obecnego brazylijskiego zgłosił się o pozwolenie, aby mógł wrócić do Rio de Janeiro i tam spędzić spokojnie resztę życia.

---

†

Otton Hausner.

Echem bolesnem rozeszła się wiadomość o śmierci znakomitego męża, który wszedłszy dopiero w wieku poważnym na publiczną arenę życia, zajął mimo to stanowisko pierwszorzędnego mowcy i męża stanu od pierwszych chwil swego posłowania do Rady państwa. Dn. 5. listopada 1878 jako niedawny poseł w parlamencie wiedeńskim w rozprawie nad traktatem berlinskim wystąpił z dosadną krytyką tego traktatu. Ówczesna jego mowa olśniewała nietylko słuchaczy w Izbie poselskiej, ale i czytelników dzienników w całej monarchii, ba nawet w całej Europie. Była to chwila ważna, bo traktat berliński stwarzał nową podstawę stosunków miedzynarodowych. Bystry umysł Hausnera umiał w lot tę chwilę ocenić. W mowie swej nietylko przepowiedział i wykazał, że z traktatu berlińskiego najgorszych dla Austryi spodziewać się można skutków, co się po dziś dzień ziszczać zaczyna, ale korzystając z tak odpowiedniej chwili i z poselskiej wolności słowa, z porzuceniem konwencyonalizmu parlamentarnego śmiało przypomniał niezadawnione prawa Polski do samoistnego bytu i w porywających zwrotach wytknął zaborcom i zaborczym społeczeństwom ich ślepy materyalizm, z powodu którego nie chcą uznać, że rozbiór Polski był i jest największą ujmą dla równowagi europejskiej, a więc także dla cywilizacyi. Właśnie tą śmiałością, tą potęgą zaimponował Hausner światu i stał się odrazu nietylko zasłużonym dla narodu mężem, ale także przykładem wzorowego posła przez ludność podbitą wybranego.

Znakomity ten mąż był niesłychanie wrażliwy na każdą niedolę, krzywdę lub niesprawiedliwość nietylko polityczną, lecz także społeczną, jak i indywidualną. W tym duchu snują się wszystkie późniejsze jego mowy parlamentarne zwłaszcza budżetowe, w których smagał instytucye antidemokratyczne, jak loteryę drobną, i zalecał zaprowadzenie systemu progresywnego w podatkach, w ogóle tępił liczne jeszcze ślady arystokratycznego urządzenia państwa. Pomimo, że przeciw panującemu prądowi płynął, potrafił swym niepospolitym darem wymowy, bystrością myśli i głębokością wiedzy zdobyć sobie jedno z najznaczniejszych stanowisk poselskich, był bowiem przez długie lata prezesem najważniejszej i najtrudniejszej komisyi w Radzie państwa, mianowicie komisyi budżetowej pracując równocześnie jako członek innych komisyj, a zawsze gorliwie i dla kraju pożytecznie.

Prawość poglądów nie dozwoliła mu licznych mieć sojuszników w kole

---

NUMA ROUMESTAN.

Powieść z francuskiego
Alfonsa Daudeta.

14) (C. d.)

Z początku oburzył się i jak prosty mieszczanin z Aps chciał grubijanskimi i prostymi słowy pokazać, że jest panem w domu. Cóż ją to obchodziło? Czy miała o tem jakie pojęcie? Wszakże nie wtrącał się do jej sprawunków, nie pytał o kształt kapeluszy, ani o krój sukien? Tak piorunował Numa, niby broniąc się przed trybunałem. Ona zaś milcząca z pogardą słuchała tego wybuchu bezsilnej, prostem zapytaniem złamanej woli, uległej i bezbronnej mimo swej krewkości.

— Nie odeszlesz tego listu, — powtórzyła, — bo zadał byś kłam twemu dotychczasowemu postępowaniu, kłam zaciągniętym zabowiązaniom....

— Zobowiązaniom? W obec kogo...?

— W obec mnie... Przypomnij sobie chwilę naszego poznania! Czem zdobyłeś moją miłość, jeśli nie oburzeniem przeciw śmiesznym roszczeniom cesarstwa? Nie tyle twoje poglady, jak szczere i otwarte przyznanie się do zasad royalistycznych i otwartość męzka zniewoliły moje serce....

Zastrzegł się przeciwko temu. Czyż miał poświęcić całe swe życie stronnictwu bezsilnemu, pozbawionemu ognia i siły twórczej? Zresztą nie on szukał cesarza, tylko cesarz szukał jego; cesarz, mąż pełen ducha przewyższający swoje otoczenie o całe niebo.... Podobnymi argumentami starał się upozorować zmianę swoich przekonań. Rozalja nie uznając ich wykazała Numie nie tylko zdradę ale i niezręczność podobnego przejścia pod inny sztandar. — Czyli nie widzisz, — mówiła — jaki ich dręczy niepokój? Czują jak się im z pod nóg grunt usuwa, wiedzą, że usunięcie się jednej cegiełki rzuci ich w przepaść....!

Wchodząc w szczegóły powtórzyła Numie to wszystko, co wysłuchała z rozmów mężczyzn, którym uczestniczyła nie mając towarzyszki do paplaniny o strojach i drobnostkach codziennego życia. Roumestan zdumiał. Zkąd wiedziała o tem? Nie mógł pojąć jej rozwagi i idąc za popędem chwilowym swego wrażliwego usposobienia chwycił jej roztropną, a przy tem tak piękną główkę i całując ją namiętnie zawołał: — Masz słuszność.... odmówię......„

Usiadł i napisał: „Urodzony w południowej Wandei i wychowany w niewzruszonem przywiązaniu dla monarchii i czci dla dziejowych tradycyi, ubliżyłbym swemu honorowi i swemu sumieniu, gdybym przyjął posadę, którą Wasza Cesarska Mość....“

Odmowę tę grzeczną i stanowczą ogłosiły dzienniki legitymistyczne, sławiąc Roumestana jako męża niezłomnego i nieprzystępnego pokusie.

„Charivari“ umieścił rysunek przed stawiającą Numę przyodzianego w togę, którą chcą rozszarpać wszystkie stronnictwa z napisem u dołu „undechirable.“ — Niedługo potem nastąpił upadek cesarstwa. Zgromadzenie narodowe w Bordeaux zaofiarowało Numie do wyboru trzy mandaty na deputowanego w departamentach południowych, a zawdzięczał to jedynie swemu odmownemu pismu do cesarza. Pierwsze jego cokolwiek napuszyste mowy zrobiły zeń przywódcę zjednoczonej prawicy. Wprawdzie naśladował w swoich przemówieniach Sagniera; w czasach teraźniejszych jednak, gdzie trudno o ludzi prawdziwie wyższych, a średnostki rej wiodą, zajął Numa na fotelu w Izbie to samo miejsce jakie ongi zajmował w kawiarni Malmusa.

Radcą swego departamentu, bożyszczem południa, posiłkowany stanowiskiem teścia, który po upadku cesarstwa został zamianowany prezesem trybunału kasacyjnego, nosił na sobie znamię przyszłego ministra. Tymczasowo wyczekując teki ministeryalnej, Numa, wielki dla wszystkich, okrom dla żony, chełpił się świeżo zdobytą sławą w Paryżu, w Wersalu i w Prowancyi. Miły, przystępny i dobroduszny chował w podróży pełen skromności jako człowiek dobrze wychowany swoją aureolę — w kuferku.

Ciotka południa. Wspomnienia dziecięce.

Kamienica Portalów, w której mąż sławny podczas pobytu w Aps zwykł był mieszkać, stanowiła osobliwość miejscową. Obok świątyni Junony, starożytnego teatru i wieży Antoninów, owych resztek panowania rzymskiego zdobiących miasto, zajmuje ona równorzędne miejsce. Ciężkiej jednak, łukowatej i w wielkie gwoździe zdobnej bramy wjazdowej, tudzież wysokich kratami zaopatrzonych okien, nie każą podziwiać obcemu przybyszowi, tylko balkon, wązki balon na pierwszem piętrze spoczywający na podporach i wystający po nad drzwi wchodowe. Z balkonu tego bowiem przemawia Roumestan i na nim pokazuje się ludowi, a silne uderzenia pięścią mowcy, — miasto całe świadkiem, — pokrzywiły prostą ongi poręcz balkonu.

— Té! vé!... Il a pétri le fer, notre Numa!... — Widzisz, nasz Numa zgiął

poselskiem polskiem we Wiedniu, a skrępowany solidarnością swego klubu nie mógł wbrew jego uchwałom często występować w pełnym parlamencie. Owszem zmuszony był nieraz do długiego milczenia, które przerywał, gdy już miara jego cierpliwości się przebrała. Zdarzyło się, iż nie mogąc uzyskać pozwolenia Koła polskiego na przemówienie, wierny swoim przekonaniom i swemu stronnictwu (postępowemu) nie zawahał się zrzucić ze siebie na krótki czas skorupy klubowej. Stało się to po pierwszy raz dla owej krytyki traktatu berlińskiego.

W Sejmie krajowym mógł już Hausner mieć własny klub i używał większej swobody w lewicy sejmowej, która go zresztą swym prezesem wybrała. Mamy więc cały szereg bardzo zbawiennych dla kraju przemówień Hausnera w parlamencie naszym prowincyonalnym, który jako jedyny polski, nie potrzebujący z germańskimi zachciankami walczyć, może z podobnych przemówień w wysokim stopniu skorzystać.

Mimo wielkiego zajęcia poselskiego Hausner pracował równocześnie jako prelegent („O rzeźbie“ odczyt we Lwowie dn. 12 marca 1877 r., potem „O pojedynku“ odczyt we Wiedniu dn. 17. marca 1879) tudzież jako autor w poważnem naukowem piśmiennictwie. W roku 1855 wydał bowiem dzieło p. t. *Vergleichende Monographie der Karl Ludwigs Bahn*, w roku 1876 rozprawę *Das Menschliche Elend*, w roku 1880 *Deutschthum* und *Deutsches Reich*, nareszcie jako korespondent peterburskiego polskiego tygodnika „Kraj“ górującego wytrawnością i wykwitną stylizacyą artykułów, — jako autor rozprawy *Polnische Belletristik in den letzten zwanzig Jahren*, zamieszczonej w czasopiśmie *„Deutsche Rundschau“*, a zmierzającej do podniesienia w Europie imienia polskiego.

Jego zdolności i skłonności autorskie przebijają się z czasów przedposelskich, gdy w r. 1859 czyli dziewięć lat po osiedleniu się na dobrach, które najprzód w Ratawicach (w ziemi przemyskiej) potem w Siemianówku posiadał, napisał pierwsze swe dzieło w zakresie estetyki p. t. *„L'oeuvre de la peinture italienne“* (Lwów 1859), a potem już za 6 lat dzieło statystyczne: *„Vergleichende Statistik von Europa“* (Lwów 1865.)

Ta chluba stronnictwa postępowego i narodu polskiego — wywodziła swe pochodzenie polskie dopiero od siebie samego, za co mu tem większe od nas uwielbienie i wieczna, nigdy niezatarta pamięć się należy. Ojciec jego był bowiem z rodu Szwajcarem i przybył dopiero w początku tego stulecia do Galicyi dla założenia w Brodach firmy bankowej. Tam to nasz Hausner w r. 1827 pierwszy raz światło dzienne zobaczył i tam pierwsze wychowanie pobierał. Jako syn zamożnego bankiera miał środki do głębokiego wykształcenia, z czego też w pełnej mierze korzystał we Lwowie, następnie na wydziale na medycznym we Wiedniu, i filozoficznym w Berlinie, gdzie także i praktyczną polityczną szkołę przeszedł biorąc czynny udział w wypadkach czterdziestego ósmego roku.

Wyjątkowy ten człowiek zasłużył sobie na wyjątkową wdzięczność. Wprawdzie powierzono mu żmudne stanowisko poselskie i zaszczyciły go honorowem obywatelstwem miasta Lwów, Brody, Drohobycz, Sambor i Żółkiew, ale mąż ten zasłużył i zasługuje, aby jeszcze po jego śmierci uzupełniono dług moralny, z jakim względem niego kraj zalega. Nie powinno zatem doznać najmniejszej zwłoki postawienie zmarłemu pomnika, któryby byłby wiecznem dla potomności przypomnieniem zasług patryoty i demokraty, męża dzielnego w piórze, znakomitego w wymowie i niewzruszonego w walce parlamentarnej.

żelazo, — opowiadają mieszkańcy Aps z tak energicznym naciskiem na „r“ — petrrri le ferrr — że o prawdzie słów ich nikt nie śmie wątpić.

Mieszkańcy miasta Aps i okolicy są dumni i z gruntu dobrzy, lecz nadzwyczaj żywi i przesadni w mowie, a ciotka Portal stanowi wymowny okaz tego rodzaju ludzi.

Otyła, kompleksyi apoplektycznej, z policzkami obwisłymi, podbiegniętymi krwią, których niebieskawy koloryt stoi w rażącej sprzeczności do reszty białej cery widocznej jeszcze na szyji i czole zdobnem siwiejącymi starannie utrefionymi loczkami, mimo to poważna i z uprzejmym uśmiechem na ustach ; taką przedstawia się ciotka Portal w półcieniu swego, zwyczajem południa szczelnie zamkniętego salonu. Podobną jest dawnemu portretowi, markizie Mirabeau, odpowiednią w zupełności starożytnemu, jeszcze przed stoma laty przez Gonzagę Portal pierwszego radcę przy trybunale państwowym w Aix, wybudowanego domu. W Prowancyi istnieje wiele podobnych domostw i ludzi przypominających dawno minione czasy; sądzisz patrząc na nie, że przeszłe pokolenie dopiero co wyszło przez wyniosłe podwoje i zostawiła w drzwiach przymknięty rąbek rubronu.

(C. d. n.)

Z poselskiej Izby Rady Państwa.

Posiedzenie d. 28 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła Izba w trzeciem czytaniu projekt do ustawy, upoważniający rząd do zakupna dóbr w Galicyi za kapitał, który będzie zapłacony za zniesienie prawa propinacyi w dobrach skarbowych.

Następnie na wniosek Proskovetza uchwaliła Izba rezolucyę wzywającą rząd, aby jeszcze w bieżącej sesyi przedłożył projekt do ustawy, na mocy której zaprowadzone ma być obowiązkowe szczepienie bydła przeciw zarazie płucnej.

W dyskusyi nad projektem do ustawy o polepszeniu kongruy duchowieństwa na ekspozyturach pomocniczych tak łacińskiego i wschodniego obrządku, jak i prawosławnego brali udział: Kronawetter, Wiktor Fuchs, Pscheiden i Swieży. Po końcowem przemówieniu referenta Gniewosza uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Sprawy krajowe.

Wydział krajowy przypomina, że ustawą z dnia 20. stycznia 1886 r. (Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 17) zapewniono zakładom przemysłowym, które zostaną założone do końca roku 1894, a wprowadzą do kraju pewne gałęzie przemysłu dotąd w kraju nie istniejące (obacz poniżej wyszczególnienie pod 1) oraz zakładom przemysłowym z gałęzi przemysłu w kraju istniejących (obacz wyszczególnienie pod 2), jeżeli będą założone według wymagań dzisiejszego stanu techniki i obliczone będą na większą liczbę robotników „uwolnienie od wszelkich dodatków od podatków, z wyjątkiem państwowych, na okres dziesięciu lat, licząc od dnia otwarcia nowo powstającego zakładu.“ Uwalniając te zakłady od wszystkich dodatków do podatków, prócz państwowych, zapewnia ustawa opust podatkowy bardzo znaczny, wynoszący około połowy ciężaru podatkowego, jakiby te zakłady musiały ponosić w razie zupełnego ich opodatkowania, gdyż dodatki do podatków na fundusz krajowy, indemnizacyjny, na cele powiatowe i wszystkie konkurencye wynoszą niekiedy nawet 90 do 100 proc. podatków państwowych. Jeżeli się zważy, że w innych krajach austryackich podatki gminne są bardzo znaczne i same wynoszą kilkadziesiąt procent, a dochodzą wysokości kilkakroć wziętego podatku państwowego, to niewątpliwie przedsiębiorca, któryby w Galicyi fabrykę założył, będzie pod względem podatkowym w położeniu korzystniejszem. Pomimo przyznania tak znacznych ulg podatkowych przytoczona wyżej ustawa nie odniosła dotąd zamierzonego skutku i zaledwie w dwóch wypadkach Wydział krajowy mógł ją zastósować.

Przypuszczając, że przyczyną tego jest poniekąd nieznajomość ustawy, Wydział krajowy przypomina ją równocześnie wydziałom powiatowym, magistratom i Izbom handlowo-przemysłowym, z zaleceniem, ażeby ją opublikowały w swych okręgach i rozpowszechniły w kołach przemysłowych. Dodajemy, że ustawą powołaną objęte są:

1) zakłady dla wyrobu soli potażowych z wyjątkiem potażarni, zakłady dla wyrobu ałunu, angielskiego kwasu siarkowego, chemicznych produktów do blichowania ; zakłady dla wyrobu steingutowych rur glazurowych, retort ogniotrwałych, szlifowanego szkła stalowego, zwierciadłowego i zwierciadeł, porcelany ; — zakłady dla przerobu mazi pogazowych na asfalt sztuczny i środki desinfekcyjne, farb anilinowych ; zakłady dla przerobu fosforytów na sztuczne nawozy ; zakłady dla wyrobu blachy miedzianej, emaliowanych naczyń żelaznych, sztyftów, gwoździ, śrub, nitów i łańcuchów żelaznych ; zakłady dla wyrobu przędziwa ze lnu i konopi, przędzalnie ze lnu, konopi i juty, tkanie mechaniczne ze lnu, konopi, bawełny, juty i jedwabiu, mechaniczne tkanie worów ; — zakłady dla wyrobu cerat, pasów pędowych ze skóry i materyałów włókiennych ; fabryki krochmalu, dekstryny i syropu krochmalowego z pszenicy, kartofli lub kukurudzy, fabryki konserw jarzynowych, mlecznych i mięsnych.

2) Zakłady przemysłowe dla wyrobu cementu i wapna hydraulicznego, dla wyrobu fajansu, glazurowych naczyń szteingutowych, zbytkowych wyrobów z gliny i majolik, ciekłych i stałych smarowideł z olejów mineralnych ; zakłady dla wyrobu zupełnych urządzeń i aparatów gorzelnianych, dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych, dla wyrobu całych powozów, dla wyrobu narzędzi wiertniczych dla górnictwa krajowego, lin drucianych, lamp naftowych ; — zakłady dla wyrobu kalafonii i przerobu odpadków drzew szpilkowych sposobem szwedzkim, olejków eterycznych, fabryki beczek i szpuntów do beczek ; zakłady dla wyrobu fortepianów ; przędzalnie z wełny zatrudniające przynajmniej 100 wrzecion, zakłady przemysłowe tkackie ze lnu, konopi, bawełny i juty, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej dziesięć ręcznych warsztatów tkackich, zakłady przemysłowe tkackie bawełny i jedwabiu, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej sześć warsztatów tkackich, zakłady blichu i apretury, zdolne przerobić najmniej 20.000 sztuk płótna i odpowiednią ilość przędzy i innych wyrobów ze lnu, konopi, bawełny i juty, zakłady apretury sukna, zdolne przerobić najmniej 1.000 sztuk sukna i innych wyrobów wełnianych, farbiarnie i drukarnie wyrobów tkackich, zdolne przerobić większą ilość tkanin lnu, konopi, juty, bawełny i wełny, zakłady dla wyrobów pończoszkowych, zatrudniające najmniej 15 cyrkularnych warsztatów, zakłady garbarskie dla wyrobu skór podeszwianych, saków, skór cielęcych matowych czarnych i szarych, zamszów i kidów, oraz skór lakierowanych ; zakłady białoskórnicze dla przerobu większej ilości skórek, zakłady przemysłowe dla wyrobu świec stearynowych, fabryki mydła, zdolne przerobić najmniej 1.000 cetnarow tłuszczów roślinnych i zwierzęcych zakłady dla wyrobu surogatów kawy (kawy figowej i cykoryi), obliczone na przerób produktów najmniej z 50 morgów roślin okopowych.

Sprawozdanie

ze zwyczajnego posiedzenia Rady powiatowej odbytego 28. lutego b. r.

Przewodniczący wicemarszałek p. Dr. Czaykowski, sekretarz p. Wysocki, obecnych z początku 14 następnie 16 członków Rady; imieniem rządu c. k. komisarz p. Linde.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, poświęca przewodniczący gorące słopamięci świeżo zmarłego Ottona Hausnera, którą obecni uczcili przez powstanie

Dalej usprawiedliwia przewodniczący nieobecność marszałka ks. Sapiehy wyjazdem w ważnych sprawach do Lwowa, pp. Dembowskiego i Kraińskiego udziałem w zgromadzeniu tow. gosp.

1. Odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia przyjmując go z poprawką p. Dra Dworskiego, iż część dochodu z publicznych przedstawień, o którego prawo poboru gmina się stara, wpływać ma do funduszu ubogich, a nie na dom przytułku.

2. Odczytano następnie sprawozdanie czynności Wydziału za czas od 29. listopada 1889. w którem obszerny ustęp poświęcono akcyi ratunkowej wdrożonej przez Wydział z powodu nieurodzaju. Jako minimum pomocy dla tut. powiatu, zażądał Wydział 12.400 zł. tytułem bezzwrotnej zapomogi, 25.000 zł. tyt. bezprocentowej pożyczki dla włościan, a 15.000 zł. dla właśc. większej własności i dzierżawców. Na to przyznano bezzwrotnej zapomogi, a względnie na roboty publiczne 4.000 zł. i 6.000 zł. na bezprocentowe pożyczki. Na posiedzeniu 14 grudnia z. r. postanowił Wydział zebrać szczegółowe daty ze wszystkich wsi, starać się za pośrednictwem ks. Adama Sapiehy o odstąpienie przez wojsko w Przemyślu słomy w zamian za wełnę drzewną i wysłać deputacyę do marszałka krajowego z projektem zwołania prezesów Rad powiatowych dla spowodowania obszerniejszej akcyi ratunkowej. Daty wykazały, że ze 11691 koni, jakie powiat posiadał, z końcem września 1889. do 15. stycznia b. r. ubyło 2,430 sztuk, zatem 21% a z 36.355 sztuk bydła 5.643 sztuk, że brak paszy daje się uczuwać w 58 gminach i wynosił 7.000 cetn. metr. siana, a 30.000 cetn. słomy reprezentując kapitał przeszło 120.000 zł. Taki wykaz przedłożono Wydziałowi kraj. Wojskowość słomy nie dała, ponieważ ministerstwo wojny uznało wełnę drzewną za nieodpowiednią do ściółki. Projekt zwołania prezesów Rad powiatowych wprawdzie nie przyszedł do skutku, lecz Wydział krajowy wystósował znany memoryał do rządu, domagając się dla złagodzenia skutków klęski, dalszej zapomogi bezzwrotnej w kwocie 700.000 zł. i na bezprocentowe pożyczki sumy 1,550.000 zł.

Stosując się do uchwały Rady powiatowej z 29. listopada z. r. użył Wydział część funduszu zapomogowego na zakupno paszy w naturze, lecz ze względu na podniesienie cen paszy przez spekulantów i gdy włościanie paszy w naturze tytułem pożyczki brać nie chcą, odstąpił wydział od dalszego zakupywania paszy, zakupioną rozdał między gminy najwięcej pomocy potrzebujące, a resztę zapomogowego funduszu jak najspieszniej użyje na roboty publiczne. Fundusz 6000 zł. na pożyczki przeznaczony znajduje się w ck. Starostwie i rozpożyczonym zostanie za porozumieniem z Wydziałem powiatowym przez Starostwo gminom najwięcej zagrożonym. Soli spiżowej rozdano dotąd 300 ctn. metr., a ck. Starostwo czyni starania dla pozyskania dalszego zapasu.

Na wniosek p. Dra **Dworskiego** przyjęto to sprawozdanie do zadawalniającej wiadomości.

3. P. **Jocz** referuje budżet powiatowy na rok 1890, który uchwalono wedle preliminarza Wydziału z tą jedynie zmianą, iż przy rubryce „Cele naukowe“ na wniosek p. Dr. Dworskiego na szkołę pracy kobiet uchwalono 100 zł. w miejsce proponowanych 50 zł. Jako nowe pozycye w budżecie tegorocznym figurują: „Bursa św. Mikołaja“ z datkiem 50 zł. i jednorazowe stypendyum 100 zł. dla ucznia mającego zamiar wstąpić do seminaryum nauczycielskiego. (Budżet uchwalony podamy w następnym numerze. Przyp. red.)

4 P. Dr. **Tarnawski** referuje sprawę chwilowych przytulisk dla ubogich podróżujących wyrobników i rzemieślników poruszoną przez Wydz. krajowy, wnosząc im. Wydz. oświadczenie się przeciw urządzaniu takich przytulisk, jako nie będących na czasie w naszych stosunkach pracy i oświaty. Uchwalono.

5. Z powodu sprawdzonych nieprawidłowości w prowadzeniu kas pożyczkow. gminnych we wsiach: Baryczu, Składzie solnym, Kupnie, Wilczu i Ujkowicach uchwalono objęcie tych kas w tymczasowy zarząd Wydziału powiatowego.

6. Rezygnacyę p. Władysława Kraińskiego z godności zastępcy członka Wydziału powiatowego przyjęto, poczem kurya większej własności wybiera w miejsce tegoż p. Mikołaja Drużbackiego.

7. Dalej wybrano: *a)* Do komisyi mającej sprawdzić rachunki powiatowe za rok 1889 pp. Kraińskiego, Drużbackiego i Tarnawskiego, *b)* do komisyi asenterunkowej jako członków pp. Dr. Ziemiańskiego i Drużbackiego, jako zastępców pp. Jocza i Oleszkę, *c)* do komisyi wymiaru taks wojskowych pp. Gamskiego i hr. Krukowieckiego i *d)* do rady szpitalnej pp. Dr. Ziemiańskiego i br. Krukowieckiego.

Sprawy miejscowe.

Zwracamy uwagę magistratu na naglącą potrzebę pomnożenia straży policyjnej. W piątek bowiem, o czem w kronice dzisiejszej jest wzmianka, nie można było na ul. Franciszkańskiej, głównej ulicy miasta, odszukać stójkowego aby przyaresztował złodzieja kieszonkowego schwytanego na gorącym uczynku. Kraków liczy 73.000 mieszkańców i płaci na straż policyjną rocznie 11.533 zł., nas w Przemyślu kosztuje ona 21.880 zł. rocznie, a zatem w dwójnasób więcej, wolno nam przeto domagać się by była wzorową.

Kamienica Midurskich przy ul. Dobromilskiej, nie tylko jest gniazdem rozpusty i odbywają się tam nocami hece niepokojące sąsiednich mieszkańców, o czem już kilkakrotnie w *Gazecie* wspomniano, ale w dodatku panuje w niej taki nieporządek i takie niechlujstwo, iż słyszeliśmy z ust lekarza, który zmuszony był w tej kamienicy odwidzić chorego, że władze sanitarne w interesie zdrowotności ogółu powinny natychmiast delożować mieszkańców i zarządzić przymusowo przebudowanie i odpowiednie zaopatrzenie wychodków zatruwających strasznymi wyziewami powietrze. Może tych kilka słów zniewoli fizykat miejski, dla którego na rok bieżący preliminowano 3911 zł., aby odwidził kamienicę Midurskich i zarządził co mu obowiązek i ustawa każą.

Trzepanie koców i starych łachów urządzają sobie tandetnicy na chodniku przy ul. Kaźmierzowskiej i wyrzucają po południu przeróżne śmiecie na środek gościńca, pozostające tam aż do następnego ranka. Stojkowi nie zważają na to wcale i wbrew swojej powinności nie pociągają do odpowiedzialności tych szmaciarzy niedbałych o przepisy porządku.

Konieczną jest stała inspekcya policyjna w lokalach, gdzie się odbywają tingle. Położy to bez wątpienia tamę wyzyskiwaniu gości przez szansonetki, które już niejednego młodego człowieka w tych spelunkach nocnych przyprawiły o stratę zdrowia i ruinę materyalną.

KRONIKA.

Wieczorek urządzony dnia 1. lutego 1890 r. na dochód ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa Pań dobroczynności św. Wincentego à Paulo, przyniósł dochód brutto w sumie 1041 zł. 57 ct., a po pokryciu wydatków, na urządzenie lokalu balowego, zaopatrzenie bufetu

itp. w kwocie 359 zł. 57 ct. — czysty dochód w sumie 682 zł. Zarząd Towarzystwa podając to do publicznej wiadomości, składa niniejszem podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia tego wieczorku i do zwiększenia jego dochodu. Przemyśl, dnia 27. lutego 1890. *Adamowa Sapieżyna* prezesowa Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. (Przy tej sposobności notujemy, że uwaga przez naszego felietonistę w numerze 11 z 6. lutego uczyniona, że bufet na tym wieczorze był drogi, polegała na mylnej informacyi, gdyż przeciwnie sprawdziliśmy, że ceny były bardzo umiarkowane. Przyp. Red).

Podziękowanie: Wydział Bursy im. św. Mikołaja w Przemyślu poczuwa się do miłego obowiązku złożyć podziękowanie P. T. Panom, którzy w jakikolwiek sposób do zwiększenia dochodu z urządzonego przez wymieniony wydział w dniu 4. lutego br. wieczorku z tańcami w tut. sali ratuszowej się przyczynili a mianowicie: W. pp. Dr. Aleksandrowi Dworskiemu za bezpłatne odstąpienie sali miejskiej z przybocznymi ubikacyami, c. k. komendzie 77. pułku piechoty za bezpłatne odstąpienie muzyki, dalej za datki a to: W. pp. Dr. Wincenty Kraiński 3 zł., Julian Nestorowicz 3 zł., Fr. Gamski 3 zł. 50 ct., Dr. Władysław Czaykowski 3 zł. 50 ct., Wł. Jaworski 1 zł. 50 ct., ks. Rozdzielski 50 ct., Dereniowski 50 ct., oficerowie 24. pułku piechoty 2 zł., Dr. Lityński 50 ct., Dobrzański 50 ct., Tedorowicz 1 zł., Dr. Strutyński 1 zł. 50 ct., W. radca Gorecki 50 ct. ks. O. Polański 1 zł., ks. Neronowicz 1 zł. 50 ct., ks. kan. Czechowicz 2 zł., Dr. Gans 2 zł., Szabenbeck 1 zł., Łazorek 2 zł. Łukaszewski 1 zł., Ludkiewicz 1 zł., ks. Seneta 1 zł. 50 ct., Amalia Gabła 1 zł. 50 ct. — Wydział Bursy im. św. Mikołaja. *Szechowicz* za prezesa, *Dr. Teofil Kormosz* sekretarz Towarzystwa.

Czwarty wieczorek Towarzystwa muzycznego urozmaicił we czwartek 27. z. m. wielkopostną monotonność życia naszego. W sali ratuszowej zgromadziło się mniej niż zwykle publiczności przeważnie z pań złożonej. Rozpoczęto kwartetem smyczkowym Schuberta. Następnie odśpiewała panna Strojnowska znakomicie dwie pieśni Mattei'ego „Nieprawdaż to?“ i Adriti'ego „L'Etasi“. Vienxtempsa „Air varie“ wykonał na skrzypcach młody p. Masza zdradzając talent, odziedziczony niezawodnie po swym ojcu znanym w naszem mieście kapelmistrza. P. Hötzla, kapelmistrza 24. pp. powitano jako dobrego znajomego. Odegrał on Wieniawskiego „Valse brillant“ i udowodnił, że nie tylko flet jest jego specyalnością, ale, że jest także mistrzem fortepianu. Zakończono wieczorek humorystycznym tercetem wokalnym Schuberta: „Adwokaci“. W chórze tym wzięli udział pp. Dr. Doliński, ks. Kopko, i Dr. Kormosz. Chór wypadł wyśmienicie.

Drugi tor na kolei Karola Ludwika i upaństwowienie tej kolei. Sprawozdanie komisyi kolejowej względem drugiego toru na linji Kraków-Przemyśl i Przemyśl-Lwów stwierdza konieczność tego toru nietylko z ekonomicznych ale także ogólno państwowych względów; uznaje finansową stronę umowy Rządu z towarzystwem za pomyślną i wyraża uznanie Rządowi, że brał wzgląd w tym projekcie na upaństwowienie kolei Karola Ludwika w swoim czasie. Komisya proponuje więc, ażeby Izba przyjęła projekt ustawy niezmieniony. Równocześnie proponuję rezolucyą wzywającą Rząd, ażeby przygotował upaństwowienie kolei Karola Ludwika. tak, iżby wszystkie linie w chwili ukończenia drugiego toru Kraków-Przemyśl i Przemyśl-Lwów przeszły na własność lub w administracyą państwa.

Egzamin na nauczycielki do szkół wydziałowych złożyły w tym tygodniu we Lwowie, panny Olga i Eugenia Ciepanowskie z Przemyśla.

P. Gustaw Fiszer, dawny nasz znajomy i zawsze chętnie widziany gość, urządza dzisiaj w sali Towarzystwa dramatycznego „pod Opatrznością“ wieczorek humorystyczny, z przydaniem kilku nowych typów do znanych nam już z poprzednich występów kreacyj.

Wieczór deklamacyjny. W środę d. 5. b. m. wystąpi p. Józef Lewińsky, nadworny artysta dramatyczny w sali magistratu z deklamacyą utworów pierwszorzędnych pisarzy niemieckich. Imię deklamatora, jednego z najznakomitszych artystów i reżysera teatru burgowego w Wiedniu, jest najlepszą dla niego reklamą.

Wieczorek humorystyczny p. Władysława Kicińskiego odbędzie się dziś w niedzielę dnia 2. b. m. w sali kasyna mieszczańskiego z następującym programem: „Blumenkopf na wieczorku u państwa Kieszeńdziurskich“; „Nieprzyjaciel kobiet“: „Pan Gadulski ma głos“: „Lichwiarz“; „Reiszower afiszer teatralny“; „Pan Marnotrawski“.

Koncerta orkiestr wojskowych pułku 45. i 10. dane będą w hotelu „Victoria“ i w hotelu „Przemyskim“.

W kasynie wojskowem odbył się w sobotę wieczorek muzykalno-wokalny w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem.

Ze ślizgawki. Na ślizgawce za mostem rządowym będzie dziś po południu przygrywać muzyka wojskowa.

Wiadomości korporacyjne. Doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia przemysłowców wyrobów spożywczych zostało zwołanem przez przełożeństwo na niedzielę dnia 9. bm.

Kronika brukowa. Skradziono w piątek solarzowi z bryki bochenek chleba i ½ korca owsa.

Gitla Luft, dziewczę czteroletnie, pozostawione same bez dozoru, bawiąc się pudełkiem zapałek, które się zajęły, poparzyła sobie boleśnie obie dłonie.

Z kamienicy OO. Reformatów wyrzucono oknem, w sobotę dnia 1. marca, karafkę, która omal co, że nie rozbiła głowy pzzechodzącej po pod kamienicę służący Hani N.

Sprawcy kradzieży u p. inżyniera Tratnika mimo usilnych poszukiwań policyi rządowej i miejskiej nie odkryto dotąd. Przyaresztowano wprawdzie 10 podejrzanych osób, z których 7 udowodniło swoje alibi i zostało puszczonych na wolność; trzech zaś wojskowych pozostaje jeszcze w śledztwie w areszcie garnizonowym.

Ogień kominowy. W sobotę d. 1. bm. zajęły się dwukrotnie sadze w kamienicy Towarzystwa zaliczkowego rzemieślników i rolników. Ogień przytłumiła natychmiast straż ogniowa miejska. Przyczyną zatlenia się sadzy. było wadliwe czyszczenie kominów.

Na chodniku przed Starostwem upadła onegdaj p. Zawirska tak nieszczęśliwie, że ją odprowadzono do domu na poły nieprzytomną. Powodem upadku był lód nagromadzony na chodniku pod ujściami rynien, którego ani nie uprzątnięto, ani posypano piaskiem. Tej zimy mnóstwo się podobnych zdarzyło wypadków, a magistrat mimo to nie czuwa nad tem. aby usnnięto lód z chodników i miejsca ślizgie posypywano piaskiem.

Złodzieja kieszonkowego, który w piątek kobiecie wychodzącej z nabożeństwa pasyjnego z kościoła OO. Franciszkanów wyciągnął z kieszeni portmonetkę z pieniądzmi, przytrzymano na gorącym uczynku. Zanim jednak po dość długim czasie nadszedł stójkowy, wyrwał się rzezimieszek z rąk trzymających go i umknął ul. Gimnazyalną.

Przyaresztowano w piątek wieczorem w kamienicy p. H. przy placu Rybim mamkę za złe obchodzenie się z niemowlęciem poruczonem jej pieczy. Mamka stawiała taki opór, że musiano zawezwać aż trzech stójkowych, którzy silną niewiastę połączonymi siłami znieśli do fiakra i odwieźli do aresztów policyjnych.

Także powód. Onegdaj napotkał oficer sztabowy za mostem rządowym dwóch podoficerów inżynieryi wojskowej zdążających w stanie podchmielonym do koszar położonych przy trakcie Jarosławskim. Jeden z nich oddał ukłon wojskowy, drugi zaniedbał tego uczynić. Oficer zapytał go ostro o powód tego przekroczenia służbowego. Śmiejąc się odpowiedział nagabnięty: „A alter Draher (popijadło piwa dreherowskiego) der grüsset net“. — Za tę klasyczną odpowiedź otrzymał następnego dnia siedm dni kordegardy.

Przeholował. Organ zaprzysiężony powiatowej kasy chorych, sprawujący urząd kontrolora, skonstatował, że w ubiegłym roku przy budowie kamienicy p. J. Theobalda było przez 3 miesiące zatrudnionych dziennie po 50 ludzi. Na podstawie tego donosu wymierzono p. J. Theobaldowi, chociaż sam budowy ani prowadził, ani dozorował, oddawszy ją w akord trzem przedsiębiorcom, opłatę w wysokości 109 zł. P. Theobald osłupiał, zwłaszcza, że proste obliczenie liczby robotników zapodanych przez organ kontrolujący wykazało, iż niemożebnem jest, aby przy budowie małej kamieniczki, mogło — bo taki wynik podaje mnożenie — pracować przez 90 dni 5220 ludzi, cyfra, której nawet nie zatrudniano przy sypaniu wałów ziemnych, okalających Przemyśl. Oczywista, że p. J. Theobald w ogóle nie obowiązany prawnie do opłaty robotników zajętych u przedsiębiorców, sprzeciwił się temu haraczowi i to ze skutkiem dodatnim. Jest to jeden tylko z wielu przykładów zbytniej gorliwości kontrolora powiatowej kasy chorych, którego należy pouczyć, aby w przyszłości był więcej oględnym w swem urzędowaniu i w obliczeniach nie dochodził do bajecznych liczb.

Bezkarny. P. Majerowi Ge., prowadzącemu metryki izraelickie w Przemyślu i kasyerowi banku dla handlu i przemysłu, przysługuje, jak nam donoszą szczególny przywilej. Mimo, że ma dokładnie oznaczoną taksę, jaką mu wolno pobierać za wygotowanie metryk, poświadczeń śmierci i wywodów rodzinnych, ustanawia on sobie dowolne, zastósowane do majątkowego położenia stron ceny i ściąga nawet od ubogich, którzy są wolni od wszelkiej opłaty, przynajmniej po kilkadziesiąt centów. Podobne postępowanie spowodowało przeciw p. Ge. liczne doniesienia do Starostwa i do Sądu, z których jednak p. Ge. wychodził dotąd obronną ręką, tłumacząc się przed władzami z popełnionych nadużyć tem, że zwyżka pobrana ponad taksę była podarunkiem. P. Ge. jest przecie urzędnikiem i jako taki nie powinien przyjmować w urzędowaniu podarunków. Nadto trudno bardzo zastać tego pana w biurze, gdyż jako kasyer przebywa częściej w banku, jak w biurze metrykalnem. Kontrolę nad nowo urodzonymi prowadzi ten funkcyonaryusz także nader obieżnie, wyręczając się w tej mierze szamesem Rottenbergiem. Czas najwyższy, aby władza polityczna i przełożeństwo zboru izraelickiego zniewoliły p. Ge. do większej skrupulatności i akuratności w jego tak ważnem i w skutkach swych doniosłem urzędowaniu.

Sanok, d. 26. lutego. (Koresp. *Gaz. Przemyskiej.*) Dnia 24. b. m. w nocy zasłabł nagle w tutejszym hotelu „pod Trzema Różami“ amerykanin J. R. Woolsey przedsiębiorca naftowy. a w całem mieście nie można było skłonić żadnego lekarza, chociaż ich jest siedmiu, aby który przyszedł udzielić choremu pomocy. Dopiero rano zdecydował się jeden eskulap na ten krok, lecz już było za późno i nieszczęśliwy cudzoziemiec zmarł około południa, według podania lekarzy, na epilepsyę. Dziwna to jednak w każdym razie rzecz, że jest to już trzeci wypadek śmierci w tym hotelu w przeciągu niezbyt długiego przeciągu czasu. Hotel ten jest też gniazdem rozpusty, która w obec wszelkiego braku nadzoru policyjnego przechodzi w prawdziwe orgie, czego mieszkańcy Sanoka byli niejednokrotnie świadkami.

Na pogrzeb zmarłego zjechali się licznie jego rodacy z bliższych i dalszych kopalni naftowych z p. Mac-Garveyem na czele i w kondukcie prowadzonym przez sprowadzonego z Jarosławia pastora, odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Koledzy zmarłego byli oburzeni na postępowanie naszych lekarzy tem bardziej, że zmarły był człowiekiem zamożnym i mógł był hojnie za udzieloną sobie pomoc honorować: zapowiedzieli też zażalenie do kompetentnych władz na takie postępowanie. Może przynajmniej amerykanie nauczą naszych wygodnych eskulapów spełniania obowiązków nie tylko w dzień, ale w razie potrzeby także i w nocy.

Towarzystwo prawnicze w Sanoku odbyło swe pierwsze zebranie miesięczne dnia 11. lutego b. r. Najpierw p. prokurator Spławski zdał sprawę z całego zeszłorocznego Dziennika ustaw państwa, rozbierając bliżej ważniejsze ustawy i rozporządzenia. Następnie p. Dr. Hibl przedłożył sprawozdanie z Dziennika rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości i z ważniejszych artykułów czasopism: Przegląd sąd. i adm., Prawnik i Centralblatt für juristische Praxis od nowego roku. W końcu p. prezydent Żeleski przedstawił obraz postępowania extrykacyjnego na podstawie ostatnich orzeczeń Najwyższego Trybunału sprawiedliwości, nad czem wywiązała się nader ożywiona dyskusya. W zebraniu brało udział 24 członków ku ogólnemu swemu zadowolnieniu, z czego można wnioskować o pożyteczności i pomyślnej przyszłości Towarzystwa.

Przewodnika gimnastycznego „Sokół“ (organ Towarzystw gimnastyczn.) opuścił prasę Nr. 2 z Lutego r. b. Treść: O gruźlicy we Lwowie, jej przyczynach i o środkach ochronnych. — O urządzaniu s. l i boisk gimnastycznych dla szkół ludowych i średnich (c. d.) — O łyżwiarstwie. — Ćwiczenia na koniu wszerz (dok.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki hygieniczne. — Kronika.

Proch bez dymu. W Wiedniu w zakładach wojskowych czynią się od wiosny przeszłego roku — zarówno jak i w szkole strzelania w Bruck — doświadczenia z prochem bezdymnym, i doprowadziły już do ważnych wyników. *Militär Ztg.* donosi, że budowa karabina *M. 1888* zaprowadzonego w armii austryackiej okazała się dla nowego prochu zupełnie odpowiednią, i konstrukcya wytrzymuje doskonale zwiększoną znacznie prężność gazów. Tak samo da się bez zmiany użyć dotychczasowa hilza czyli powłoka naboju. Natomiast nowy proch nadaje pociskowi znacznie większą chyżość początkową, tak że odległość poziomego strzału (*Rasans*) dochodzi do 1200 kroków, podczas gdy tą samą bronią przy użyciu zwykłego prochu można było dotychczas osiągnąć zaledwie 500 kroków poziomego strzału. Stanowi to znakomitą korzyść i zaletę, albowiem żołnierz będzie mógł dowolnie zmieniać odległość skutecznych strzałów w granicach aż do 1200 kroków bez tracenia czasu na nastawienie przyrządu do celowania.

Olbrzymi wzrost. Najwyższy wzrostem w armii pruskiej oficer Pluskow otrzymał polecenie dostawić sułtanowi 24 bębny, które cesarz Wilhelm temuż ofiarował w darze. O Pluskowie krąży w Poczdanie anegdota, że gdy będąc jeszcze młodym oficerem przechodził przez „Mauerstrasse“, ujrzał przez wysoki mur młodą damę w ogrodzie, którą żartobliwie zapytał: „Czy nie mogłabyś mi pani wskazać drogi do bramy nauenskiej?“ „O tak, niech pan tylko dalej prosto jedzie“, odpowiedziała dama, sądząc, że oficer, zapytujący przez mur siedzi na koniu.

W sprawie stabilizacyi urzędników kolei państwowych dowiadujemy się, że ministerstwo handlu uwzględniając słuszne żądania urzędników kolei państwowych poleciło, aby ustał warunek umów służbowych, według którego nawet urzędnik stale umieszczony w służbie kolei państwowych mógł z końcem każdego miesiąca bez podania powodów być ze służby uwolnionym, a poleciło, aby odtąd stale umieszczeni urzędnicy k lei państwowych byli w służbowych stosunkach traktowani na równi z innymi urzędnikami państwowymi.

Dział ekonomiczny.

Konkurs na napisanie dzieła gospodarczego w języku polskim: „O uprawie chemicznej i mechanicznej roli“ z nagrodą 1000 rubli rozpisała *Gazeta rolnicza* w Warszawie. Termin do nadsyłania prac konkursowych do dnia 1. stycznia 1892 r.

Praca konkursowa (o ile można podręcznik czy przewodnik) przedewszystkiem opierać się ma na doświadczeniu i zdobyczach praktycznych. Nie mniej jednak uwzględniać powinna i teoryę, która wyjaśniając zasady urobione przez doświadczenie prowadzi praktykę do postępu. Wykład przedmiotu powinien być przystępny, tak, aby przez każdego, choćby nieprzygotowanego specyalnie rolnika, mógł być łatwo zrozumianym.

Zapiski bibliograficzne.

„Nowiny Raciborskie.“ Przypadkiem wpadły nam w ręce Nr. 13 z dnia 12. zm. i Nr. 16 z dnia 15. zm. czasopisma wychodzącego pod tym tytułem dopiero rok drugi w Raciborzu (Ratibor) na Górnym Szląsku (w Prusiech) dwa razy na tydzień, co środę i sobotę w pierwotnym formacie *Gazety przemyskiej* za cenę tylko 1 marka (60 ct.) na kwartał. Jak wszelka praca nad polskim ludem pod pruskim zaborem szczerze nas cieszy, tak i widok numerów tego czasopisma ludowi prusko-szląskiemu poświęconego sprawił nam wielką radość, którą się z naszymi czytelnikami podzielić pragniemy. Widzimy, że patryoci w każdym zakątku dawnej Rzeczypospolitej polskiej, zwłaszcza w Prusiech, z każdym rokiem pomnażają możliwe środki obudzania lub podtrzymania narodowego ducha w tej warstwie narodu naszego, która swą liczbą może kiedyś zaważyć na szali. Stowarzyszenia, zgromadzenia, przemowy, odczyty, książeczki, odpowiedne kazania, dobrymi są środkami, ale nie zupełnie w tym celu wystarczają, ponieważ tylko dorazowo i w dłuższych odstępach czasu zastosować się dadzą. Doskonałem ich uzupełnieniem jest wydawanie czasopisma w rodzaju *Nowin Raciborskich*, które często i bez przerwy przypomina ludowi jego obowiązki względem ujarzmionej matki-ojczyzny, obudza w nim świadomość pochodzenia jego i przeszłości, wyrabia przywiązanie do wspólnego narodowi celu, podaje środki ratunku przed wynarodowieniem, w ogóle między uśpionym niestety od wieków ludem — zyskiwać może potężne zastępy gorliwych — bo beziuteresownych obrońców na przypadek politycznej potrzeby. Im większą jest otchłań germanizmu, nad której brzegami lud polski na Górnym Szlązku jeszcze zostaje, tem większą jest zasługa patryotów, gdy go coraz więcej naprowadzają na ubitą drogę do odrodzenia narodowego wiodącą. Sam więc cel *„Nowin Raciborskich“* wskazuje już ich nieocenioną wartość. Dla celu mogą być jednak tylko dobre chęci, ale nieraz do ich urzeczywistnienia brakuje skutecznej metody, jak się to u nas w Galicyi na wielu polach publicznego działania, a także na polu tworzenia ludowej lektury wydarza. Wszelako *„Nowiny Raciborskie“* odznaczają się właśnie bardzo udatną metodą, mianowicie wybornie zestawionym materyałem. Redakcya tego czasopisma unika przewlekłych i nieprawdopodobieństwami najeżonych, monotonnych i ckliwych anegdotek i opowiadań zbyt tendencyjnych i sam cel pisma za nadto narzucających rozumowań, nie ukrywa przed ludem poglądów demokratycznych, nie traktuje go jako dziecko, lub niedołęgę, któremuby lada śmielszy krok poszkodzić miał, ale przeciwnie dostarcza ludowi drobnych, a interesujących wiadomości z każdej dziedziny i z każdej sprawy bieżącej, wszechstronnie rozszerza widnokrąg jego myśli, a w rzeczach narodowych podsuwa mu w każdym numerze dawkę właśnie małą i dla tego chętnie się przyjmującą, wewnątrz atoli tak silną, że literackiej wody ani kropla się tam nie znajdzie. Pismo ludowe tak doborowe, a o trudnych warunkach wydawane, zasługuje na największe poparcie wszystkich tych prawych synów Ojczyzny, co nie potrzebują u siebie tak ciężkiej, jak na Górnym Szlązku, staczać walki o najwyższe nasze szczęście, o warunki drogiej swobody, o zbliżenie chwili uwolnienia się z pod kurateli moralnie i materyalnie nas przygnębiającej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Józef Jarolim.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

Zmiana pomieszkania.

Z dniem 1. marca 1890 przeniesioną została kancelarya adw. **Dr. Oswalda Blumenfelda** do domu p. Tygra w rynku nad cukiernią p. Szolca, I. piętro.

Doroczne walne zgromadzenie

Stowarzyszenia przemysłowców wyrobów spożywczych odb dzie się w niedzielę dnia **9. marca br.** o godź. 3 po południu w małej sali magistratu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i potwierdzenie protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności starszyzny za rok 1889
3. Udzielenie absolutoryum Przełożeństwu z rachunków za rok 1889.
4. Zmiana statutów.
5. Ewentualne wnioski członków.

Gdyby się nie zebrała wymagana statutem liczba członków, odbędzie się nas ępne walne zgromadzenie bez względu na ilość zebranych w niedzielę dnia 16. marca br.

Przemyśl, 24. lutego 1890.

Sekretarz: **Wacław Reger.**

Przełożony: **Jan Aamowski.**

Przeciw odmrożeniu.

Od roku 1874 znany i za najlepszy środek uznany

Balsam kaukaski

przeciw odmrożeniu nawet zastarzałemu. 1 flakon ze sposobom użycia 70 ct.

Maść Dr. Fazzego przeciw odmrożeniu

1 słoik ze sposobem użycia 40 ct.

Nabyć można tylko **w aptéce pod Gwiazdą w Przemyślu**

Z. KALICKI aptekarz.

Droguerya i Perfumerya D. Ludkiewicza i Ski

w PRZEMYSLU ul. Kazimierzowska (dawniej lwowska)

poleca P. T. Publiczności: Perfumy, mydła, wody pachnące, pudry, pasty, proszki i wodę do konserwowania zębów, Kremy i wody rozmaite do konserwowania ciała, farby do farbowania włosów, pomady i wody do włosów, wąsów i brody itp. itp. — z fabryki krajowej Jana Ihnatowicza we Lwowie, jakoteż z fabryk J. G. Poppa z Wiednia, C. Thiesa, C. Prochaski, Kielhausera i innych. Rozpylacze do perfum, łabędziki do pudru, szczoteczki do zębów itp.

JAN SZCZURKO

Rynek Nr. 4. w własnym domu.

Główny skład wędlin delikatesów i tłuszczów.

Sprzedaż drobna i hurtowna.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Obok sklepu wyrąb mięsa w własnych jatkach.

Miód własnego wyrobu

sprzedaje w własnym lokalu „POD KOGUTKIEM" przy ulicy Kazimierzowskiej, a oprócz tego w 3 szynkach, u Bernsteina na Franciszkańskiej, u Dema i w rynku pod Nr. 15.

Ceny następujące: 1/4 litry miodu zwykłego 9 ct. miodu lepszego 15 ct. **Kopowiec** 1/4 litr. 12 ct., lepszego 15 ct. — Miód stary butelka 1 zł. 50 ct.

Zalecając ten zdrowy napój P. T. Publiczności, kreślę się z szacunkiem

MECHEL DEM

pod kogutkiem.

Droguerya i perfumerya D. Ludkiewicza i Ski w Przemyślu

ulica Kazimierzowska (dawniej lwowska)

poleca

Pokost domowego wyrobu prędko schnący, farby olejne w tubkach i farby olejne dla lakierników, farby do barwienia materyj wełnianych, jedwabnych itp., lak damarowy, kopalowy i inne, bronzy w płynie, lakier złoty do bucików i lakier do czernienia skóry i nadanie jej połysku, najlepszy kit do porcelany. — Karuk stolarski, Karuk rybi, Gąbki, pendzle itp.

Karuk (klej) stolarski

krajowego wyrobu, najlepszej jakości, suchy, polecamy po bardzo niskiej cenie; mianowicie za 1 klg. 36 ct.

Przy większem odbiorze np. 10 klg. po 35 ct., 25 klg. 34 ct. 50 klg. 33 ct., 100 klg. 32.

Z poważaniem

Zarząd „Narodnoj Torhowli."

Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu

poleca przeciw kaszlowi, chrypce, katarom płuc, astmie itp.
TRAN LEKARSKI **biały flaszka 1 zł. żółty** po 40 i 70 ct.
SYRUP Z PODSFORANEM WAPNA **flaszka** 1·20 i 1·60 **zł.**
SYRUP **STYRYJSKI flaszka** 80 ct.
ALLOP **ZIOŁOWY flaszka** 1·25 **zł.**
PROSZEK **FIAKERSKI znakomity środek pud.** 25 ct.
CUKIERKI DZIEGCIOWE **Geraudel'a pud. 1 fl.** CUKIERKI MCHOWE 38 ct., **SŁODOWE** 10 ct., SODEŃSKIE 66 ct. SZLAZOWE, LUKRECYOWE, SALMIAKOWE itp.

Zygmunt J. Kalicki aptekarz.

Rafinerya wódek i rosolisów

na przedmieściu Lwowskiem, położona obok gościńca rządowego **(dawniej Smarzewskiego),** składająca się z budynków murowanych i aparatów potrzebnych do destylacyi jest wraz z ogrodem 2 morgowym i wszystkiemi przynależytościami

natychmiast do wydzierżawienia lub sprzedania

z wolnej ręki.

Bliższych wiadomości udziela spółka Scheinbach & Duft.



Kto kupi Wannę lub Kanapkę z aparatem do grzania wody, może mieć kąpiel w domu za **4 centy**.

Wanny z tuszem zimnym lub ciepłym.

Tusze także do użycia kuracyi hydroterapicznej.

Klozety pokojowe, hermetycznie zamknięte -- po 11 zł

Ilustrowane cenniki franco.

Wedle umowy także **na raty**

A. Królikowski

Lwów, Janowska 14.

Główny skład trumien metalowych i drewnianych

różnych wielkości i jakości, jakoteż wielki wybór kap, poduszek, wieńców szarf, świec, krzyże na nagrobki żelazne i drewniane i t. d.

Karawany zwykłe i oszklone.

T. Moczarski

ulica Franciszkańska Nr. 158.

NA I. PIĘTRZE.

Magazyn otwarty jest **codziennie** od 8 rano do 8 wieczór.

Na wiosnę i lato

zaopatrzoną została

Filia fabryki wiedeńskiej

HEILMANNA KOHNA i SYNÓW

w Przemyślu, ul. Franciszkańska l. 156 naprzeciw apteki „pod Gwiazdą"

NA I PIĘTRZE

w wielki wybór

ubiorów męskich i dziecinnych

Ubrania marynarkowe	od zł. 9 do 32	
Ubrania żakietowe	„ 18 „ 40	
Zarzutki wiosenne	„ 9 „ —	
Kamizelki pikowe	„ 1·75 „ 5	
Ubrania salonowe i frakowe	od zł. 22·—	
Tużurki (t. zw. Anglezy) z kamizelką	„ 18·—	
Ubranka dla chłopców	„ 2·50	

Wielki wybór szlafroków, menżyków, paltotów płaszczy nieprzemakalnych itd. itd. po najumiarkowańszych cenach.

Spodnie od zł. 3 do zł. 12

Pp. Urzędnikom państwowym polecamy nowe **uniformy** po cenach najprzystępniejszych.

O łaskawe względy upraszają

Heilmann Kohn i Synowie.

SKŁADY nasze: we Wiedniu, Przemyślu, Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Opawie, Bielsku-Białej, Tarnowie, Pilznie (Czechy.)

Zamówienia prowincyi wykonuje się odwrotną pocztą za poleceniem.

Ulica Franciszkańska l. 156 I. piętro.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY B HENNERA

w Przemyślu, rynek obok c. k. Sądu.

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności celem wykonania wszelkich portretów i grup różnej wielkości **artystycznie** wykonanych **jakoteż fotografii w oświetleniu à la Rembrandt i à la Makart. — Zdjęcia wykonuje się najnowszym sposobem w jednej sokundzie, bez względu na pogodę.**

Za staranne wypracowanie dają rękojmię uzyskane dyplomy i medale na wystawie r: 1873 we Wiedniu, na artystycznej w Londynie r. 1874., na fotograficznej we Wiedniu r. 1875, na krajowej we Lwowie 1877, w Przemyśln r. 1882 i t. d.

Cena umiarkowana i stała.

HANDEL E, WITKOWSKIEGO

w Przemyślu

Oprócz doborowych wszelkich towarów korzennych, Rumu, Herbaty, Koniaku, Wędlin, Marynat, poleca szczególnie znakomite zdrowe

WINA STOŁOWE

butelka do 45, 50 ct. i t. d.

Bryndzę liptawską, Masło deserowe, Śledzie rozmaite

i wiele innych artykułów po cenach przystępnych.

Drukism S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.